

MÓJ DZIADEK

- MÓJ DZIADEK to jest równy gość
Chociaż mu daję nie raz w kość
Czasem marudzę i nie chcę jeść
On wtedy wstaje i mówi - „cześć”
- Dziadek mnie bierze na kolana
Bajki ciekawe opowiada,
Do snu czyta mi długie baśnie
Czeka cierpliwie kiedy zasnę.

Nosi na rękach, na „barana”
Zaniósł do sadu i powiada:
- To jest wiśnia, śliwa, gruszka
Tu, dojrzewają nam jabłuszka
Pokazał psa, kota i jeża
Który do szopy szybko zmierzał
Małego ptaszka, białe łabędzie
Gołębie, których dużo, wszędzie.

Zrobił mi dziadek broń bezpieczną
Procę - dosłownie obusieczną.
On wyszklął szybę dużą w sypialni,
Ja nieco mniejszą bo w spiżarni,
Babcia nabrała wody w usta
Tego dnia kuchnia była pusta.
I aby nie przymierać głodem
Jedliśmy z dziadkiem kromki z miodem
Piliśmy potem dużo mleka
I dalej w plener. Przygoda czeka.

Kupił mi piłkę, do gry w nogę
Pokazał jak ją kopać mogę
I strzelił gola - wprost w mieczyki.
Z domu dobiegły do nas krzyki.
Babcia przybiegła z wałkiem w ręce.
Błada. Jęknęła - „nie waż się więcej”

Z oczu mi zniknął z piłką dziadek
Wyjaśnił później ten przypadek
- „Oszczędziłem nieco babcie,
Mogła pogubić w trawie kapcie”-.
Aby nie słuchać babci hałasu
Dziadek zabiera mnie dziś do lasu.

Obiecał jeszcze rzeczy wiele
Żyjemy już jak przyjaciele.
Mamy sekrety i tajemnice
Jest ich tak dużo że, nie policzę
A jak urosnę, życie swe zmienię
I z moim dziadkiem się ożenię. L.K**

